

Obchody dnia pamięci o zagładzie w obozie koncentracyjnym w Treblince



Treblinka, współcześnie mała wieś licząca 330 mieszkańców, leżąca w powiecie ostrowskim w gminie Małkinia Górna w odległości blisko 100 kilometrów od stolicy województwa mazowieckiego Warszawy. Na pierwszy rzut oka trudno sobie wyobrazić, że to właśnie tutaj, w spokojnej miejscowości na obrzeżach Mazowsza, niemieccy naziści dopuszczali się tak straszliwych zbrodni i masowej grabieży oraz mordowania ludzi.

O bóz podzielony był na dwie części. Pierwszą stanowił obóz przymusowej pracy Treblinka I założony

latem 1941 roku. To tutaj ci, którzy byli użyteczni dla nazistów pracowali w skrajnie ciężkich i trudnych warunkach, którym większość więźniów, zwłaszcza tych słabszych fizycznie nie mogła podołać. Wśród więźniów dominowali Żydzi i Polacy, choć jest także poświadczona obecność Romów. Trudno jednak w pełni oszacować dokładną ilość ofiar tutejszego obozu ze względu na brak skrupulatnej ewidencji osób przybywających do obozu, nie prowadzonej lub prowadzonej tylko częściowo przez Niemców. Liczbę romskich ofiar obozu według najostrożniejszych szacunków oblicza się na około 3 tysiące osób. Ostatnie badania i wykopaliska prowadzone na terenie obozu wykazały istnienie specjalnej mogiły romskiej. Z relacji świadków i osób które przebywały w obozie wynika, że w odróżnieniu od innych miejsc masowej kaźni w czasie II wojny światowej Łódź czy też Auschwitz, nie utworzono tutaj osobnych miejsc dla społeczności romskiej. Wszyscy przebywający na terenie obozu pracy byli wymieszani i żyli na jego terenie razem. Według relacji bezpośrednich świadków, którzy przebywali na terenie obozu relacje pomiędzy ludnością romską, a pozostałą układały się bardzo dobrze i - na ile było to możliwe w warunkach obozowej rzeczywistości - dominowały relacje koleżeńskie i przyjacielskie.

Według relacji Ireny Jacewicz Ziłkowskiej, jednej z więźniarek przybyłej na wrześniowe uroczystości, przybycie grupy romskiej na teren obozu na trwałe utkwilo w jej pamięci - *„Był piękny słoneczny dzień. Grupa romska liczyła od 50 do 100 osób. Była zróżnicowana pod względem płci, wieku. Wyglądali skromnie wręcz ubogo, inni wspólnie więźniowie mówili później, że ukrywali się po lasach. Wśród nich dominował strach i niepewność przed tym, co ma nastąpić.”*

Nadzór nad obozem sprawowali SS mani w liczbie około 20. Pozostałą grupę strażników stanowili tzw. wachmani, którzy odbywali przeszkolenie w ośrodku SS w Trawnikach. Wielkość tej grupy szacowana jest na blisko 60 osób, a rekrutowała się ona z Ukraińców. Nadzór i kierownictwo nad obozem sprawował prawnik Theodor von

Eupen. Niemcy więc sprawowali ścisłą administrację i zarząd nad całym obozem, a kadre pilnującą obóz stanowiły inne narodowości. Więźniowie pracujący w tej części Trebłinki byli zatrudniani do pracy w miejscowym zwirowni oraz przy ładowaniu towarów przy transportach kolejowych. Kobiety dodatkowo były zatrudniane w gospodarstwach rolnych.

Do obozu kierowano zarówno ludność cywilną jak i element kryminalny i przestępczy. Cywile byli rekrutowani do obozu w wyniku łapanek jakie Niemcy organizowali jako zemstę za działalność polskiego podziemia.

Więźniowie osadzeni w obozie Treblinka I wykonywali przymusową skrajnie ciężką pracę na rzecz hitlerowskich oprawców. Praca była ciężka fizycznie, przeznaczona dla ludzi rośli i silnych, a wielu z więźniów nie mogło podołać trudnym warunkom obozowej rzeczywistości. Wszelobecnym był głód, strach, niepewność dnia następnego oraz zwykła, ludzka chęć przeżycia i przetrwania.

Późną wiosną 1942 roku w ramach akcji Einsatz Reinhard została założona druga część obozu pod nazwą Treblinka II. Charakter tej części obozu był zgoła inny niż poprzedniej. Tutaj na masową skalę dokonywano masowych mordów na przywożonych z transportów więźniach. W przeciągu niecałego 1,5 roku istnienia tej części Trebłinki zgładzono blisko milion osób. Dane te jednak są trudne do oszacowania. Faktem jest natomiast to, że Treblinka zaraz po Auschwitz - Birkenau znajduje się na drugim miejscu pod względem dokonywanych zbrodni i mordów na ludziach. Co więcej, porównując czasową długość trwania obozu w Auschwitz-Birkenau - ponad 5 lat, a Trebłinki - gdzie obóz masowej zagłady istniał niecałe 1,5 roku, obóz na Mazowszu wysuwa się na pierwsze miejsce pod względem dokonanego tam okrucieństwa przez niemieckich nazistów w czasie II wojny światowej. Liczba ofiar w Auschwitz szacowana jest na 900 do 1,1 miliona istnień ludzkich, podobnie jak w Trebłince.

Według relacji miejscowej ludności zapach ciał palonych w piecach krematoryjnych na terenie obozu unosił się nad lokalnymi miejscowościami, wioskami. Miejscowa ludność doskonale zdawała sobie sprawę co dzieje się w Trebłince. Wielu spośród miejscowej ludności polskiej ryzykując swoje

własne życie ratowało więźniów obozu w Trebłince, ukrywając ich przez dłuższy czas, udzielając dachu nad głową, pożywienia, co gwarantowało przeżycie. Nie przypadkiem wśród wyróżnionych nagrodą Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata przyznawaną przez państwo Izrael za ratowanie Żydów w czasie II wojny światowej największą grupę stanowią Polacy.

W obozie dochodziło do masowej grabieży mienia przywożonych osób. Na początku z terenów Mazowsza, getta warszawskiego, a później z innych krajów europejskich. Ofiarom zabierano cały dobytek jaki ze sobą przywieźli, ubrania, odzież, wszelkie kosztowności takie jak biżuteria, zegarki, pieniądze i wiele innych. Co jakiś czas w kierunku Rzeszy zmierzały pociągi ze zrabowanymi rzeczami, które liczone były w setkach ton. Tylko od 2 do 21 sierpnia 1942 roku Niemcy wysłali w głąb Rzeszy blisko 200 pociągów ze skonfiskowanym dobytkiem.

Śmierć więźniów następowała na skutek zagazowania spalinami wydożywianymi z silników diesla. Po przyjeździe transportów kolejnych więźniów, tak jak już było wspomniane, następowała konfiskata całego majątku. Mężczyźni byli kierowani na prawo, a kobiety z dziećmi na lewo. Ludzie ginęli w straszliwych męczarniach i bólach. A cały proces uśmiercania w komorach trwał od 10 do 15 minut. Niemcy w celu zmieszczenia jak największej ilości osób w komorach gazowych kazali więźniom stać w komorze z rękoma uniesionymi do góry, nago, bez żadnego okrycia. Początkowo 3 komory, później dobudowane 10 były tak zaprojektowane, aby stwarzać pozory kierowania więźniów do łaźni. Niemcy do końca dbali o pozory i na początku istnienia obozu, zaraz po przyjeździe więziowe mogli przeczytać, że przybyli do obozu przejściowego, z którego zostaną skierowani do obozu pracy.

Oto jak brzmiała część oficjalnego komunikatu:

*„Warszawscy Żydzi
Jesteście w obozie przejściowym Durchgangslager, z którego będziecie przeniesieni do obozów pracy Arbeitlager. Aby zapobiec epidemii, musicie przekazać swoje ubrania i rzeczy do natychmiastowej dezynfekcji. Złoto, pieniądze, obce waluty i biżuteria powinny być oddane do depozytu w kasie, gdzie dostaniecie pokwitowanie. Będą oddane później po okazaniu*

pokwitowania. Dla czystości wszyscy muszą się wykapać przed podróżą.

Nielicznym z tej „profilaktycznej kąpieli” udawało się uciec. Ogrom tragedii i bestialstwa dokonywany w Treblince był tak duży, że część więźniów zbuntowała się dokonując zbrojnej rewolty 2 sierpnia 1943 roku. Więźniowie wdarli się do miejscowego magazynu z bonią – rozpoczęły się walki. W ich trakcie śmierć poniosło około 20 esesmanów, 60 ukraińskich wachmanów oraz 700-800 więźniów. W wyniku walk udało się zbiec około 200 osobom, które w trakcie ucieczki zostały zabite w większości przez niemieckich żołnierzy.

W perspektywie zbliżającej się radzieckiej ofensywy Niemcy z czasem zaczęli przystępować do stopniowej likwidacji obozu. Większość pomieszczeń obozowych została zniszczonych i zrównanych z ziemią tak, aby zatruszczyć to co działo się w mazowieckiej miejscowości. Obszar i teren obozu został zasadzony łubinem.

Wśród ofiar uśmierconych w obozie znaleźli się m.in.: Janusz Korczak - (którego śmierć upamiętnia jedyna tablica imienna w żydowskiej części muzeum) warszawski pedagog, wychowawca żydowskiego pochodzenia, który został zagazowany w komorach wraz ze swoimi podopiecznymi z domu dziecka, Artur Gold – kompozytor i skrzypek, Adolf Gancwol-Ganiewski – siedlecki działacz społeczny, fotograf.

Obecność Romów w obozie w Treblince jest faktem. Nie jest natomiast do końca oszacowana i opisana w sposób zwięzły i wyczerpujący. Najstrożniejsze szacunki mówią o liczbie co najmniej 3 tysiące zabitych, chociaż liczba ta może być w rzeczywistości o wiele większa.

Ważne jest, aby pielęgnować pamięć o tamtych wydarzeniach, aby historia była najlepszą nauczycielką życia, a przyszłe pokolenia wyciągały wnioski z tego, co miało miejsce w obozie. Służyć temu mają spotkania organizowane przez miejscowe Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, jedno z nich miało miejsce na początku września. W uroczystościach w karnym Obozie Pracy uczestniczyło blisko 400 osób. Wśród nich można było dostrzec wiele młodych twarzy, uczniów miejscowych szkół, którzy przybyli na uroczystości wraz ze swoimi opiekunami. Wśród uczestników było także wielu mieszkańców okolicznych miejscowości, gminy. Ponadto swoją obecnością

uroczystości wzbogacili m.in. byli więźniowie obozu: Irena Jacewicz – Ziółkowska oraz Zygmunt Chłopek, przedstawiciele władz samorządowych, instytucji publicznych i organizacji pozarządowych: Jacek Kozłowski – wojewoda mazowiecki, Krzysztof Bukowski – prokurator delegatury IPN w Koszalinie, Andrzej Łuczak – dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, Maria Koc – radna sejmiku mazowieckiego, Andrzej Silny – kierownik delegatury mazowieckiego urzędu wojewódzkiego w Siedlcach, Sławomir Kordaczuk – zastępca dyrektora Muzeum Regionalnego w Siedlcach, Juliusz Pietrachowicz – profesor Akademii Muzycznej, kompozytor, Jan Słomiak – burmistrz gminy Kosów Łącki, Leonard Domański – prezes Związku Kombatanów w gminie Kosów Łącki.

W uroczystościach licznie wzięli udział także uczniowie szkół wszystkich szczebli z województwa mazowieckiego, harcerze. Straż honorową pełnili żołnierze z Jednostki Wojska Polskiego z Komorowa pod dowództwem plutonowego Dariusza Michalaka wraz z harcerzami.

Uroczystości miały charakter patrystyczno - religijny. Po oficjalnym powitaniu wszystkich zebranych gości przez kierownika Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince Zdzisława Kopówkę odprowadzona została msza święta przez księdza Ryszarda Zaleskiego, proboszcza parafii Trójcy Przenajświętszej w Prostyni. W swoim kazaniu podkreślił on charakter uroczystości i wagę miejsca w którym się one odbywa-

ły – „Gdyby nie te krzyże i wołające kamienie, nikt by nie przypuszczał, że tutaj przed laty, ludzie tak bardzo cierpieli. Kochani, to właśnie Boży ład wpisany jest w naturę oraz w życie człowieka, ale jeżeli człowiek zburzy ten porządek i zacznie z nim walczyć, wtedy stanie się to, co miało miejsce na tej pięknej, choć tak niekształtnej złością i nienawiścią ziemi. Droga młodzieży, przenieście pamięć o tym, co działo się tutaj na kolejne pokolenia i starajcie się realizować Boży zamiar oraz bądźcie ludźmi takiego sumienia, jakiego nauczał nas ojciec święty, błogostawiony Jan Paweł II (...).”

Okazję przemawiania miała także była więźniarka obozu Irena Jacewicz Ziółkowska – *„Warunki były okrutne. Brakowało jedzenia, koców i wody. Praca tak mnie wyczerpała, że nie pamiętam już nawet, gdzie stał mój barak. Pamiętne są jednak dni, kiedy katowano i zabijano ludzi. Nigdy też nie zapomnę mojego pięciodniowego karceru w bunkrze, do którego trafiłam wraz z dwoma, innymi kobietami za pomoc jednemu więźniowi. Ledwo wyszliśmy z tego zajścia z życiem. Nie wszystkim to jednak było dane, wielokrotnie byłam świadkiem morderstw, tortur i grabieży. W obozie zostałam do końca, do pierwszego sierpnia 1944 roku. Wtedy to pozwolono nam opuścić obóz. Jeszcze teraz widzę siebie biegnącą do bliskich, do domu.”*

Po pani Irenie głos zabrał wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski, który w swoim przemówieniu zaprosił wszystkich zgromadzonych gości na



spotkanie „Jesteśmy razem” organizowane na terytorium Muzeum. Następnie głos zabrał Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu działającego przy Związku Romów Polskich Andrzej Łuczak, który wygłosił przemówienie w imieniu prezesa Związku Romów Polskich Romana Chojnackiego i swoim.

„Szanowni Państwo!

Dziękuję serdecznie za zaproszenie i za to, że możemy wspólnie uczestniczyć w dzisiejszych obchodach. Nasza zwykła obecność dzisiaj, w miejscu śmierci i kaźni setek tysięcy ludzi jest hołdem dla wszystkich ofiar nazistowskiego terroru. Wśród ofiar tutejszego obozu byli także Romowie, którzy obok Żydów, Polaków i innych narodowości byli mordowani w sposób bestialski, masowy i zaplanowany. Nikt dokładnie nie wie ilu Romów tak naprawdę zginęło w czasie drugiej wojny światowej. Najostrożniejsze szacunki mówią o śmierci 500 tysięcy Romów z różnych krajów europejskich, co stanowiło około 70% ówczesnej populacji romskiej. Wśród ofiar, więźniów tutejszego obozu był także mój dziadek, któremu udało się uciec, zbiec. Wycieńczony morderczą pracą obozową umarł dwa tygodnie później w jednym z warszawskich szpitali. Taki był niestety los tysięcy ofiar w czasie ostatniego konfliktu światowego. Taki też był los tysięcy Romów, mordowanych często anonimowo, bez ewidencji, bez pamięci i w zapomnieniu. Niech historia będzie najlepszą nauczycielką życia. Aby to, co działo się tutaj oraz w innych miejscach hitlerowskiej kaźni nigdy się nie powtórzyło. A następane pokolenia ludzi różnych narodowości wyciągną wnioski z tego, co działo się w Treblince.

Z wyrazami szacunku, prezes Związku Romów Polskich, Członek Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych - Roman Chojnacki; Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu – Andrzej Łuczak.”

Po oficjalnych przemówieniach nastąpiło uroczyste złożenie kwiatów i zniczy przez zaproszonych gości oraz przybyłych na uroczystości mieszkańców gminy. Po zakończeniu blisko 3 godzinnych obchodów dyrektor Instytutu Pamięci i dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu udał się wraz z kierownikiem Muzeum Zdzisławem Kopówką do części obozu Treblinka II,

gdzie po chwili zadumy i modlitwy zostały zapalone symboliczne znicze pod pomnikiem żydowskich ofiar obozu.

W rozmowach z kierownikiem placówki muzealnej i pozostałymi zaproszonymi na uroczystości gości została wyrażona potrzeba upamiętnienia romskich ofiar obozu w postaci pomnika, monumentu, który według wstępnych planów miałby stanąć w części Treblinka II, niedaleko pomnika głównego. Projekt monumentu ma nawiązywać do godła i flagi romskiej, ma mieć kształt koła, o wysokości 120-150 cm.

Oby więcej takich inicjatyw inspirowanych ludzi do podtrzymywania i pielęgnowania pamięci o przeszłości. W dobie globalizującego się świata ważna jest także pamięć historyczna jak i też polityka prowadzona w obszarze historycznym. Historia może być nauczycielką, ale także ogromnym orężem i narzędziem kształtowania nie tylko pamięci, ale także narodów, postaw, zachowań międzyludzkich, które mogą później przekładać się na codzienność. Ważne jest, aby pamięć o romskich ofiarach zabitych w Treblince także trwała, zabitych może w mniejszej skali niż w przypadku przedstawicieli innych narodów, ale mord ten przez to stał się bardziej tragiczny, bowiem anonimowy i nieodkryty, co zostało podkreślone w rozmowach po zakończonych uroczystościach.

*Andrzej Łuczak
Fot. Anna Korczak*



Dujto svetytko maryben sys Romenge but dukhano. Sasy kame-nys te vymareł sare Romen, kaj jamary nacja te najaveł pe sveto. Romen zamarenys dre veša, pe droma i dre obozy merybnytko. Bare kotyra da jamare dukhane historiatyr isys pełde bare berša biškirdy i ugarudy. Kana jame Roma i raja syklakirde butedyr dałestyphenen i sykaven romano holocausto - porrajmos. Dre dava numero jamare gazetakro, syklakirde čhavo kaj isy Dyrektoro dre Romano Instytuto čhineł dukhane romane historiatyr dre obozo Treblinka. Adoj Sasy dre dujto maryben zamarde butedyr syr 3 bara Romen. Dre dava berš isys kerdy adoj rocznica zamarybnytko. Romano Instytuto keret inicjatywa kaj te jaweł dre do šteto tablica-pomniko kaj te przybiškireł sarenge romane mułorendyr.

Commemoration of the genocide in concentration camp in Treblinka



Museum of Struggle and Martyrdom in Treblinka

organize meetings to commemorate these events. One of those meetings was held at the beginning of September. About 400 people participated in the celebrations in the Labor Camp.

Celebrations in Treblinka had a patriotic and religious character. Among the participants were: students, residents of the nearby villages, former prisoners, representatives of local authorities, public institutions and non-governmental organizations, Polish Army and scouts. Those who came to the ceremony listened to many speeches, including speeches of ex-prisoners.

Andrzej Łuczak the Director of the Institute of National Remembrance and Roma Heritage and the Holocaust from Polish Roma Union delivered the speech on behalf of itself and the President of Polish Roma Union. He talked about Roma victims in Treblinka who were murdered anonymously without registration and memory.

After the official speeches people submitted flowers and lit candles. The Director of The Institute of Remembrance and Roma Heritage went with the manager of Museum Zdzisław Kopówka to Treblinka II, where they prayed and submitted flowers at the monument of Jewish victims of camp.

During the discussions with the head of museum and with other invited guests, was expressed a need to commemorate Roma victims by building the monument, which could stand in Treblinka II, not far away from the main monument. Project of the monument should refer to Roma flag and an emblem, it has to have a circular shape with a height of 120-150 cm.

It is very important to remember about the people who were in Treblinka. We need more such initiatives to support and nurture the memory about the past. We should also remember about the Roma victims killed in the camp. This murder has become more tragic, because it was anonymous and undiscovered, as was highlighted in the talks after the ceremony.

tłumaczyla Emilia Komicz